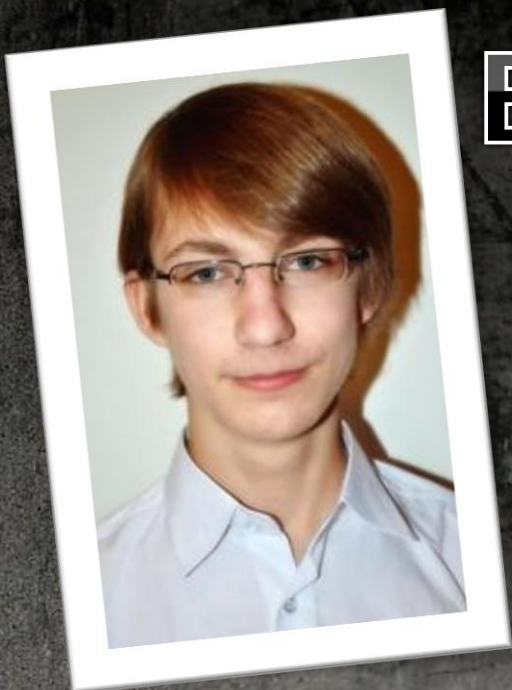




Bartłomiej Bauer

Uczeń z pasją? Może i tak.

Najpierw kilka słów o mnie. Mam 16 lat i od dwóch i pół roku chodzę do Gimnazjum nr 4 w Mielcu. Przypadł mi zaszczyt bycia w ostatniej w szeregu klasie „e”.(Dopiero w tym roku dostrzegam tego zalety.) Moja klasa jest dość skromna w ludzi, jest nas, bowiem tylko dziewiętnastu.

Zawsze byłem, że się tak wyrażę, zdolny. Kierowała mną chęć poznawania świata. Wiele rzeczy już znam, lecz jeszcze wiele mam do odkrycia. (Dzięki tej owej „chęci” zacząłem się uczyć grać na gitarze, ale o tym później.) Kontynuując, nie mam konkretnego, ulubionego zainteresowania. Mam ich kilka, a może nawet kilkanaście. Jedne ciągle rozwijam (np. w szkole) inne musiały zostać chwilowo „zamrożone” z braku czasu. Czas jest rzeczą, której zawsze mi brakuje. (Zawsze można zrobić coś więcej, ale brak na to czasu.)

Spróbuję teraz po krótkce opowiedzieć o każdym z nich.

I. Moja pierwsza pasja to gra na gitarze.

Naukę gry na gitarze rozpocząłem dość późno, bo dopiero w pierwszej klasie gimnazjum. Na początku dość pesymistycznie podchodziłem do owego przedsięwzięcia. Na szczęście odważyłem się i poszedłem na pierwszą lekcję próbną. Trafiłem na tak umiejętnego nauczyciela, że udowodnił mi, że nie mając nigdy w życiu gitary w rękach umiem na niej grać. (Byłem tak podekscytowany, że po dziś dzień pamiętam jak milion razy grałem utwór składający się z trzech dźwięków.) Moja pierwsza gitara to klasyk przywieziony przez mojego wujka z zagranicy. Niestety miał uszkodzony gryf, na szczęście sprawna ręka mojego taty i klej żywiczny poradziły sobie z tym problemem. Obecnie kończę naukę w szkole muzycznej, mam nową gitarę (elektro-akustyk Fendera) i sam potrafię bawić się dźwiękami, dowolnie je modelując tworząc harmonię. Gram w dość niedużym zespole młodzieżowym „Adeus” (z portugalskiego „dobranoc”). Ciągłe rozwijam swoją pasję. Staram się jak najwięcej czasu poświęcać na szlifowanie swoich umiejętności, lecz nie zawsze jest to łatwe. Dzięki licznemu gronu osób, które również grają na tym wspaniałym instrumencie miło spędzam wieczory na graniu i śpiewaniu ze znajomymi. Mogę również dodać, że nauczyłem grać mojego kuzyna, lecz jego umiejętności są efektem jego ciężkiej pracy. (Mam nadzieję, że mnie nigdy nie przewyższy techniką.) W grę na gitarze wkładam całe serce. Dzięki temu dożo osób mnie podziwia. Ja jednak mimo to uważam, że do zadowalającej formy wiele mi jeszcze brakuje.



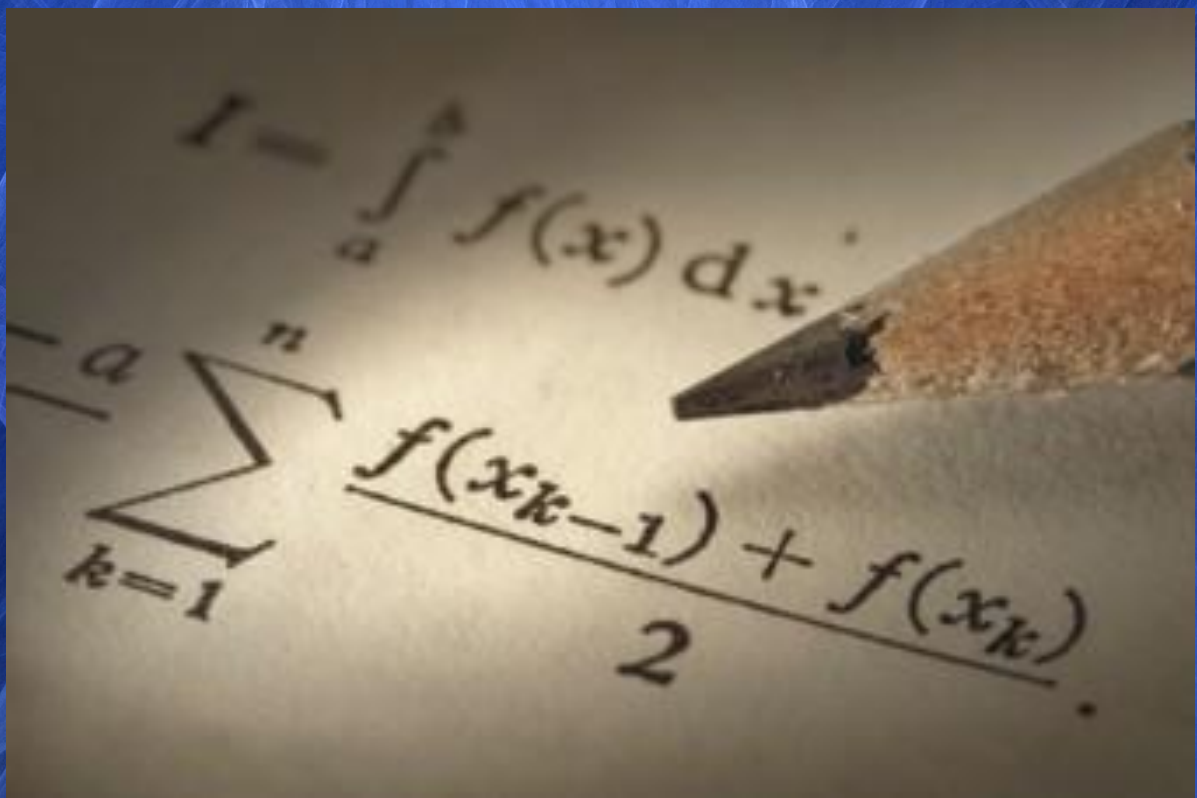
II. To jak już przy gitarze to moją drugą pasją są prace manualne.

Zapytacie: „Co ma gra na gitarze do majsterkowania?” No to zaraz się dowiecie. Otóż na jednej z lekcji techniki nauczyciel przedstawił nam konkurs prac konstrukcyjno-modelarskich. Po długich rozmyślaniach postanowiłem wziąć udział i stworzyć to, na czym się dobrze znam: gitarę. Rozpoczęcie prac było trudne. Po zakupie drewna kilka miesięcy leżało w szafie. Jednak jak już rozpocząłem rysunki i obróbkę w drewnie reszta jakoś się sama ułożyła. Teraz jestem już na etapie końcowym i zastanawiam się nad poligrafią.



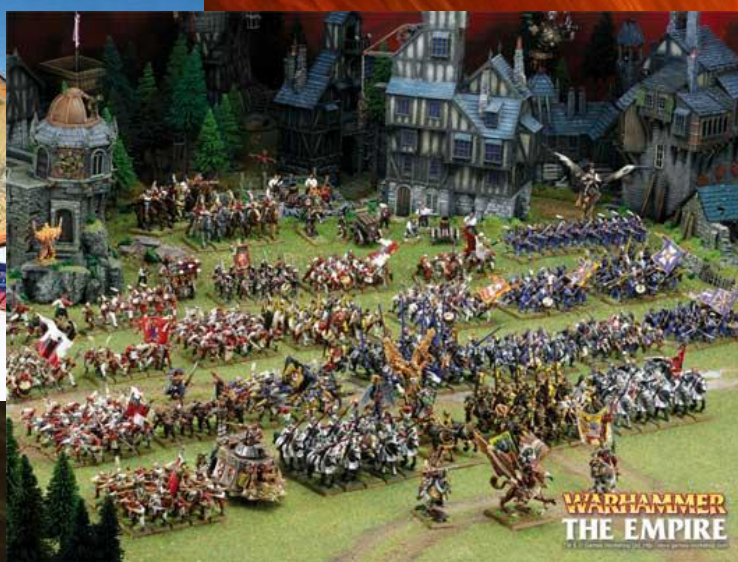
III. ... liczenie

Liczenie, a ogólnie mówiąc przedmiot, jakim jest matematyka nie jest do końca moją pasją, ale jest czymś, co lubię robić i całkiem dobrze mi to idzie. Od niepamiętnych czasów puki chodzę do szkoły zawsze brałem udział w jakimś konkursie z matematyki. Z tym talentem pokładam plany na przyszłość. W ogóle według mnie matematyka jest najbardziej wykorzystywanym przedmiotem w życiu codziennym. Czasem fajnie jest zamiast używać kalkulatora lub jakiś przeliczników obliczyć coś samemu na kartce trzymając zastrugany ołówek w ręce. Budując gitarę bardzo przydała się ta umiejętność. Nigdy nie twierdziłem, że lekcje matematyki to strata czasu.



IV. Planszowe RPG (Warhammer i nie tylko)

Dobrze pamiętam dzień, w którym tata przywiózł mi jakieś dziwne figurki potworów i komandosów. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że to planszowe RPG. Gra, w którą gra młodzież, a nawet i starsi. Gra, w którą setki osób grają na zlotach R-konu w Rzeszowie. (Niestety owe zloty już się nie odbywają.) Kilka lat później, gdy miałem iść do gimnazjum zainteresowały mnie te figurki, które leżały w szafie. Zasięgnąłem do Internetu i poczytałem o zasadach i fabule. Jedynym minusem owej gry była potrzeba trzech osób, dwóch graczy i narratora. Wszyscy musieli posiadać bujną wyobraźnię i podstawową wiedzę o tej grze. Gdzie znaleźć takich ludzi? Od razu pomyślałem o moich kuzynach. Wszystko mogłoby dojść do skutku gdyby nie dość duże odległości, które nas dzieliły. Niestety Warhammer musiał z powrotem trafić do szafy. Ale to nie koniec mojej przygody i pasji do tych gier. Pewnego dnia kuzyn zaprezentował nam swój nowy zakup. „Ryzyko” gra planszowa z mapą świata i tysiącami batalionów-figurek. Zaciekawieni tą nową rozrywką chłonęliśmy zasady gry. Po kilku wspólnych pojedynkach Ryzyko stało się obecne na każdym naszym spotkaniu. Wielką radość sprawiła nam również ulepszona, druga wersja naszej kultowej gry.



V. Książki fantastyczne i przygodowe.

Książki lubię czytać od dawna, lecz zainteresowanie budzą u mnie nie tylko książki fantastyczne i przygodowe. Czasem sięgnę po jakiś kryminał albo książkę detektywistyczną, ale nie wzbudzają one we mnie takich emocji jak te wymienione wyżej. Moi ulubieni autorzy to Tolkien, Rowling, Paolini. A moje ulubione tytuły to: „Harry Potter”, „Hobbit”, „Władcy pierścieni”, „Eragon”, „Najstarszy”, „Brisinigr”, „Dziedzictwo”. Czytanie książki może mnie tak pochłonąć, że wyłączam się na jakiś czas puki jakiś czynnik z zewnątrz niezakłuci mojego „transu wyobraźni”.

"Kto czyta książki, żyje podwójnie"

Umberto Eco



VI. Filmy.

Oglądanie filmów to, obok gry na gitarze, ulubiona czynność w ponure wieczory. Film jest dla mnie nie tylko masą chronologicznie poukładanych ujęć, scen. Film to swego rodzaju sztuka, która niesie ze sobą jakieś przesłanie. Czasem kierowane są one bezpośrednio do mnie. To dziwne uczucie jak oglądając film można dostrzec odnośnik do własnego życia. Oglądanie filmów polecam osobom leniwym, dla których czytanie książek to przeżytek. Jednak, aby „dobrze” obejrzeć film trzeba dać coś od siebie: czas i zainteresowanie. Moje ulubione filmy to między innymi: „Uczeń czarnoksiężnika”, „Trzy Królestwa”, „Władcy Pierścieni”, „Harry Potter”, „Transformers”, „Piraci z Karaibów”, „Królestwo Niebieskie”. Dodam jeszcze, że nie na widzę polskich komedii romantycznych.



VII. Kolarstwo.

Kolarstwo to pasja, którą zaraził mnie kuzyn. Na razie mam tylko starego wysłużonego górala, ale mam w planach zakup czegoś lepszego. Na swoim koncie nie mam jeszcze żadnych długich dystansów, lecz w słoneczne letnie dni lubię wybrać się w krótką podróż. Zazwyczaj pokonuję trasy po 20 km, najczęściej jest to Mielec-Chorzelów. Czasem zdarzy mi się dłuższa o 12 km wyprawa do Przecławia. Każda chwila na rowerze z dala od ruchliwych ulic, przez polne drogi i łąki sprawia, że czuję się, choć trochę wolny. Zachęcam do wstania sprzed komputera i zasmakowania tego cudownego uczucia, kiedy wiatr czesze ci włosy, a słońce opromienia twarz. Jak to, co jest za tobą mija, a to, co przed tobą się zbliża, lecz nie tak jak w samochodzie szybko i chaotycznie, lecz spokojnie i delikatnie chłonąc wszystko dookoła.

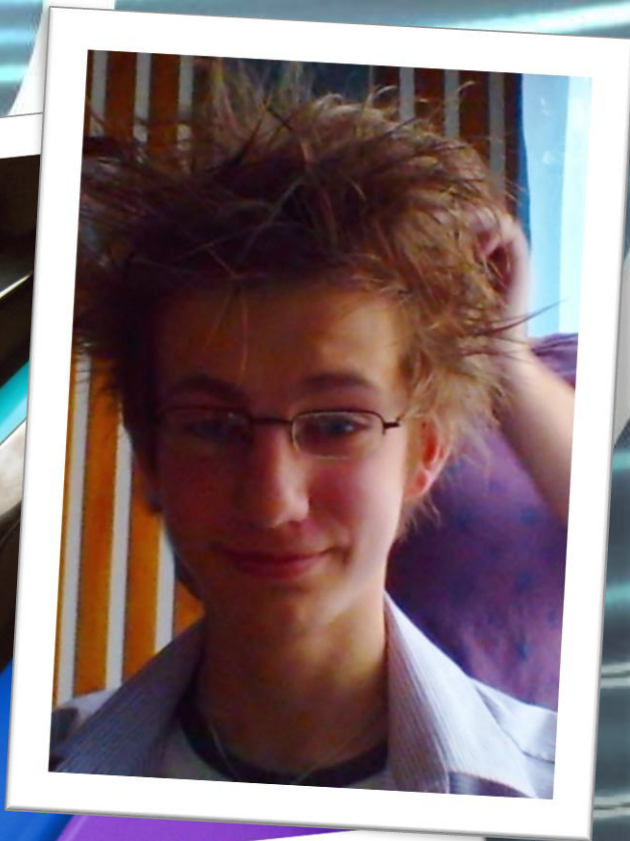


VIII. Komputery.

Komputery są moją odwieczną pasją. Zawsze mnie interesowały. Równolegle do upodobania sobie samej postaci tego niesamowitego wynalazku, upodobałem sobie również możliwości, jakie dawał. Chodzi mi oczywiście o gry komputerowe i programy. Zacznę od tych drugich. Bardzo lubię bawić się programami graficznymi. Obróbki zdjęć, korekty, fotomontaż, efekty, wzbogacenia to tylko nie liczne zabiegi, które stosuje. Oprócz płaskich elementów nabrałem zainteresowania do projektowania w 3D. Na razie jednak nie mam nadzwyczajnych efektów, ponieważ nie mam na to zbytnio czasu. Kolejnymi programami, które lubię używać są programy muzyczne. Jako iż gram na gitarze to potrzebuję repertuaru, nowości, ciekawych pomysłów. Posiadam dość liczną kolekcję utworów znanych zespołów i wokalistów zapisanych w programie stworzonym dla gitarzystów Guitar Pro. Teraz wrócę do gier. Gry komputerowe towarzyszyły mi (jak zresztą każdemu) od chwili posiadania pierwszego komputera. Obecnie technologia tak poszła w górę, że nie nadążam z zaspokajaniem wymagań sprzętowych, lecz dzięki ostatniemu zakupowi (nowy laptop Dela) mogę się cieszyć możliwością posiadania najnowszych gier. O oto kilka moich ulubionych: Wiedźmin2, Skyrim, Dead Island, Assasin Cread. Oprócz, że się tak wyrażę pustych gier lubię od czasu do czasu pograć z innymi w sieci, dlatego gram również w potocznie nazywanego lol-em, League of Legends. Ostatnio jednak za dużo pochłania mi czasu i będę musiał postarać się ograniczyć. Nie wspomniałem na początku, że lubię też majsterkować przy komputerach i je udoskonalać. Na szczęście komputer nie jest u mnie na pierwszym planie, z czego jestem bardzo dumny. Mam nadzieję, że dalej będę z niego rozważnie korzystał.

IX. Fotografia.

Fotografia jest pasją, którą dopiero chcę rozwijać. Planuje zakup jakiejs amatorskiej lustrzanki. Połączę to z kolarstwem i kto wie czy kiedyś moje dzieła nie zawisną na jakiejs wystawie. W tej dziedzinie mam wielki autorytet, który pokazuje mi, że fotografia to przede wszystkim piękno. Uchwyczone piękno przez cierpliwego i nieustępliwego „łowcę” piękna. Chcę zacząć od krajobrazów, potem natury, a może kiedyś poszczycę się pięknymi makrami. Na razie mam na swoim koncie kilka nieostrych zdjęć kamerką internetową i zdjęcia z wycieczek szkolnych zrobione aparatem cyfrowym. Dość skromna jak na razie kolekcja. Mam nadzieję, że uda mi się osiągnąć upragniony cel.



Moje pasje:



Próba zespołu.

Kopuła Fullera wykonana
przeze mnie i jeszcze kilka
osób po za mną.



Jedno ze spotkań Apostolskiej
Wspólnoty Młodzieży, do
której uczęszczam, co piątek.

Kolejna próba zespołu.





Jazda na bicyklu na otwarciu
Jadernówki (miejskiego
muzeum fotografii).

Ja i moje auto.
(Niestety nie)



I kolejna próba zespołu.